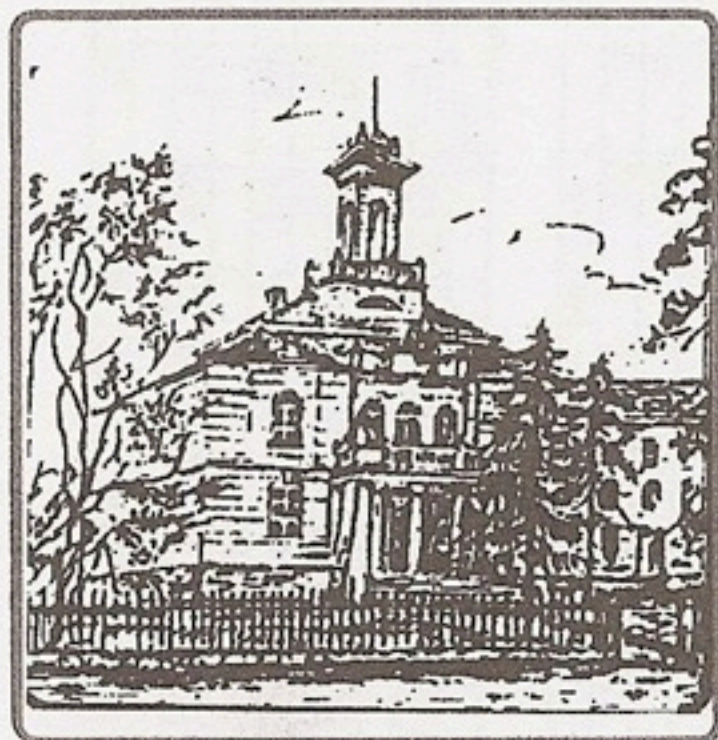
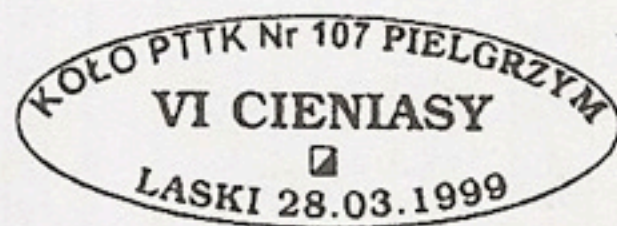


Jako weteran sympatycznych imprez *Pielgrzymów* z Żoliborza zwracam się na koniec do nich z prośbą o wyjawienie: skąd się wzięła nazwa „CIENIASY” i co ona właściwie oznacza? Pytanie to dręczy mnie od sześciu lat.

Tomasz Gronau



Co to za obiekt?  
Dla ułatwienia dodamy, że znajduje się na terenie, gdzie odbywała się jedna z imprez opisanych w tym numerze.

AZYMUT WARSZAWSKI – pismo uczestników InO  
Wydaje: Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację  
Red. Naczelny: Stanisław Łuć  
Zespół redakcyjny numeru 19: Tomasz Gronau, Andrzej Krochmal, Grzegorz Palicki, Dariusz Walczyna  
Nakład: 100 egz.  
Adres do korespondencji: Stanisław Łuć 01-842 Warszawa  
ul. Reymonta 10A m. 237

# AZYMUT WARSZAWSKI



# 19

PISMO UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ



12 września 1999



# XXII RAJD NA ORIENTACJĘ ORIENT'99

Tak się jakoś złożyło, że ostatnio coraz mniej w warszawskim kalendarzu pojawia się imprez wieloetapowych. Wypada żałować, bo mają one zawsze ciekawszy przebieg i dają więcej radości uczestnikom. Sprawiają oczywiście dużo więcej trudności organizatorom i w tym upatruję ich znikanie. Szczególnie żal, że imprezy o wysokiej renomie jak właśnie ORIENT, też ostatnio tylko jednoetapowe...

Do szkoły w Zielonej przyjechaliśmy w niedzielę 24. stycznia odpowiednio wcześniej, żeby dostarczyć nowy numer Azymutu, pogadać po długiej, zimowej przerwie ze znajomymi, no i oczywiście przygotować się do odebrania wyróżnień za poprzedni sezon. A że uczestnicy jak zwykle dopisali, to i uroczystość miała należytą oprawę. Laureaci otrzymali medale, dyplomy, a pierwsza dziesiątka wspaniałe „puchary” z okolicznościowymi nalepkami. Niemniej miłe były brawa i owacje od pokonanych (tym razem) oraz od młodych adeptów orientacji.

Wreszcie po tej uroczystości Wojtek Drozda odczytał wylosowaną kolejność startów i poszliśmy w las. Prawdę mówiąc najpierw w ulicę osiedla, żeby dojść w pobliże PK1, stojącego już gdzieś za wydmą w lesie. Mapa była dość ciekawa: był to rozbity obrazek, którego poszczególne elementy – szkiełka, rozsunęły się w różne strony. Punkty kontrolne natomiast pozostały zaznaczone w dawnym tle obrazka.

**2** Praktycznie wymagało to precyzyjnego chodzenia na azymut, a

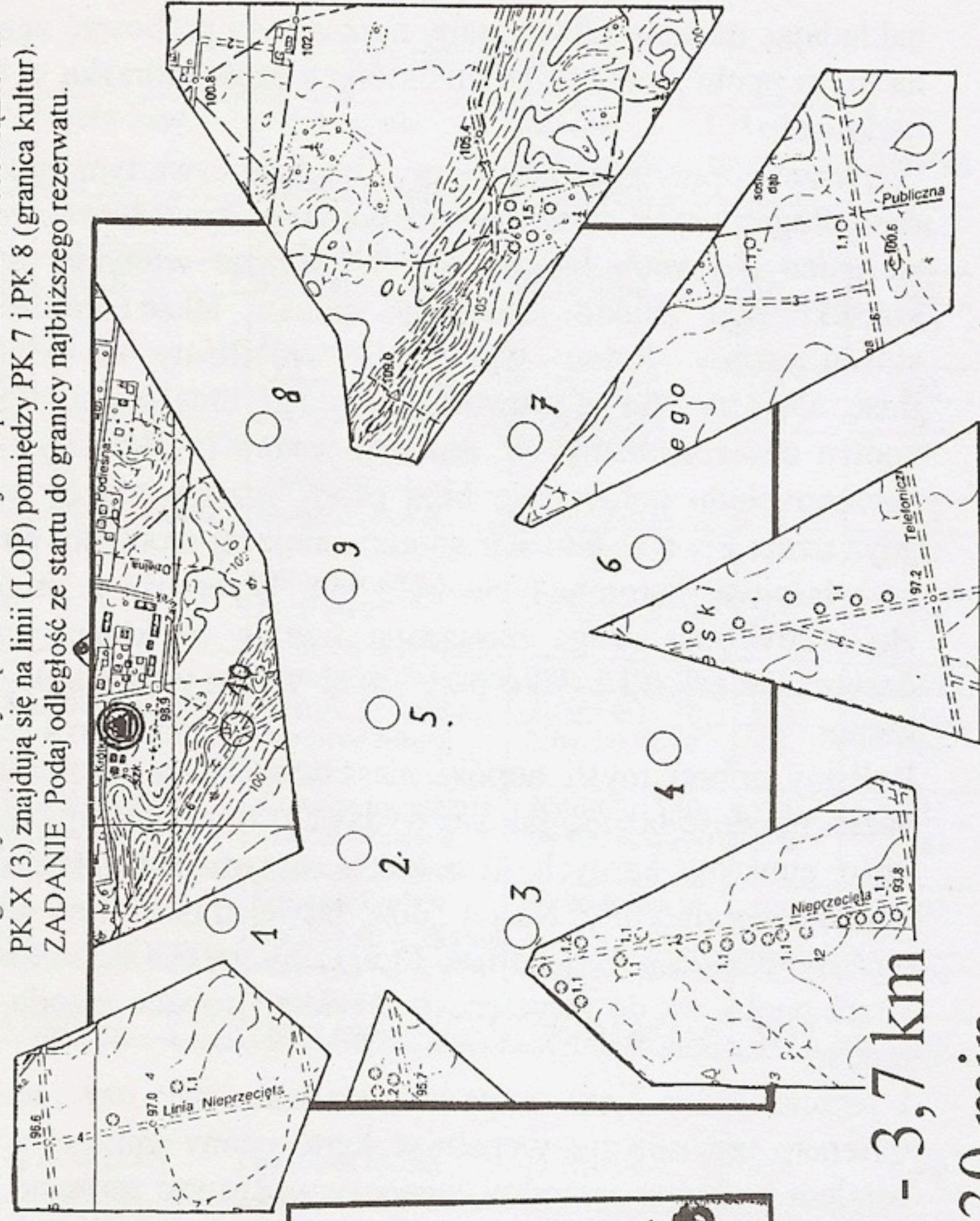
ROZBITY  
OBRAZEK

TS/TJ



Skala 1 : 10 000

PK 1 – 10 oraz fragment ze startem i metą są w planie ramki obrazka, pozostałe fragmenty rozleciały się na boki. Kolejność potwierdzania PK obowiązkowa. PK X (3) znajdują się na linii (LOP) pomiędzy PK 7 i PK 8 (granica kultur).  
ZADANIE Podaj odległość ze startu do granicy najbliższego rezerwatu.



Długość trasy - 3,7 km  
Limit - 100 + 30 min.

Opracowanie : Wojciech Drozda



nakładając na siebie dwie mapy można było próbować zgadnąć na czym punkt stoi. Niestety niektórych części obrazka w ogóle brakowało.

Pierwsze kłopoty pojawiły się przy punkcie czwartym, gdzie po dość długim przejściu na azymut, nie mogliśmy zdecydować się na jeden z dwóch lampionów, wybierając wreszcie zły. W konsekwencji błędu następny punkt także capneliśmy stowarzyszony. Potem wprawdzie wróciliśmy na właściwą trasę, ale przy LOPce prowadzącej prostą linią przez młodniki znowu coś zbroiliśmy. W dodatku jestem przekonany, że do naszego błędu dołożył się błąd osoby rozstawiającej punkty, gdyż trzeci PK z LOPki stał na nieistniejącej na mapie polanie, na właściwej natomiast nie było nic. Wybraliśmy „mniejsze zło”. Powrotna droga okraszona trzema punktami już nie dostarczyła emocji i tylko parę tanich minut wzbogaciło nasze konto.

Byliśmy dobrej myśli dopóki nie obejrzeliliśmy wzorcówki w bazie. Na dość łatwej, jak się wydawało trasie złapaliśmy zbyt dużo punktów karnych. Ale kiedy otrzymaliśmy protokół – nastroje się zmieniły. Na tej „dość łatwej trasie” inne drużyny wpadły jeszcze gorzej od nas. Drugie miejsce! I tylko znaczna strata punktowa do zwycięzcy – Tomka Gronaua mąciła naszą radość.

I jeszcze jedna sprawa: po raz pierwszy na czy raczej po Oriencie przyszło mi wypełniać kartę oceny imprezy i trasy. Miałem poważne dylematy chcąc wypunktować zarówno zalety jak i niedostatki Orientu '99, tym bardziej, że brak było jeszcze skali porównawczej. Ciekaw jestem czy inni sędziowie punktowali podobnie do mnie?

## WYNIKI kat. TS

Zaj. Miej.	Nr St.	nazwa zespołu	skład zespołu	pkt karne PK-S-M-L-Z	pkt razem	pkt TMWiM
1.	3	MT	Gronau Tomasz	0-250-0-0-0	25	1 000
2.	4	Koło PTTK 107 Pielgrzym	Łuc Stanisław Cegliński Janusz	0-90-0-13-0	103	928
3.	2	ARKA	Kędziorek Andrzej	0-110-0-0-0	110	921
4.	1	ŁAPKI	Krochmal Grzegorz Krochmal Małgorzata	0-110-0-10-10	130	903
5.	18		Makiela Kazimierz	0-130-0-8-10	148	886
6.	13	O/Mokotów	Nadolski Marek	60-35-30-26-0	151	883
7.	11	IRIN Koło PTTK nr 37	Duszyński Mateusz Milej Jan	60-35-30-30-0	155	880
8.	12	Banan/Falenica	Banaszek Janusz	0-125-30-8-10	173	863
9.	7	WAL-KA	Walczyna Dariusz Kamela Robert	0-140-0-24-10	174	862
10.	10		Pyzel Piotr Tarnowski Paweł	120-65-30-30-10	265	778
11.	17		Herman-Iżycki Leszek	0-105-0-160-10	275	769
12.	8	MKT O/Praski	Jedynak Agnieszka	210-65-0-17-10	302	744
13.	5	KTG MAGURY	Ostrowski Maciej Król Łukasz	210-65-0-22-10	307	739
14.	16	303 WDH-ek	Grzebisz Małgorzata	300-10-0-13-10	333	715
15.	15	Koło PTTK nr 8 O/Mazowsze	Maszer Wojciech Antkowiak Dorota	90-120-30-120-10	370	681
16.	14		Wąsowski Adam Ruzikowski Krzysztof	60-90-0-240-10	400	653
17.	9	KTG MAGURY	Wosińska Agnieszka Janas Katarzyna	210-65-0-280-10	565	500
18.	6	NIMFA	Siwiec Mariusz	300-125-60-90-2	577	489

## WYNIKI kat. TJ

1.	4	MASTERS Falenica	Banaszek Maciej Gaśowski Rafał	0-105-0-0-9	114	1 000
2.	1	BANANEK	Banaszek Łukasz	0-155-0-0-10	165	948
3.	3	MKT O/Praski	Rogowski Bartłomiej Sadoch Jan	90-115-0-0-10	215	898
4.	5		Herman-Iżycka Urszula	0-80-0-130-10	220	893
5.	2	160 WDH Kadra	Kwečka Zbigniew	120-115-0-0-10	245	868

## WYNIKI kat. TP

1.	25	423 WDHiz	Otap Sławomir Otap Anna Sitarczuk Ryszard	0-0-0-0-0	0	
2.	10	32/288 WDH	Kowalczyk Krzysztof Ostrowska Katarzyna Ganaczak Marta	0-0-0-0-10	10	



## ZIMOWE TROPY '99

### PIESZE MARSZE NA ORIENTACJĘ



## MOKRE BUTY I KOMINY

Zimowe tropy to jedne z tych zawodów, które słyną m.in. z dobrej pogody (w tym roku pogoda niestety splątała psikusa) i przeuroczych zadań dotyczących komina Elektrociepłowni w Kawęczynie, ale przede wszystkim podtrzymują chlubną tradycję imprez szkoleniowych; dają sposobność do nauki dla początkujących, a czasem okazję do przytarcia nosa starym „wyjadaczom”. Już po raz ósmy mogliśmy pozwiedzać „okoliczne laski i śmietniska” (cytat z organizatora), nie męcząc się zbytnio, choć mocząc zapewne buty.

No, ale przejdźmy już do rzeczy. To była sobota, 20 lutego 1999r.

Na starcie tłoczno było już o 10.30. Po przywitaniu spotkała mnie miła niespodzianka – wręczono mi zaległy dyplom za 10. miejsce w ubiegłorocznych mistrzostwach („...Jam to nie chwając się sprawił...”). Później krótka odprawa i losowanie. Oczywiście Pan Andrzej Kędziorek ustalił kolejność startu tendencyj... ups, sprawiedliwie. Zamieszał, przemieszał, ustawił, przestawił czołówkę tak, że niektórzy dopiero po dobrych kilku minutach zorientowali się, że ich kolej już dawno minęła. Na pierwszy ogień poszła Małgosia Krochmal, za nią Marek Nadolski, a potem – reszta tramwaju. Do pierwszego PK jak po sznurku, ale później... co tam się działo – szukali, zaglądali, debatowali, przeskakiwali kanałek, aż, gdy peleton zrobił się liczniejszy, ustalili – punktu nie ma. Na szczęście uratowała nas spostrzegawczość Łapek, które

znalazły kredkę, a po sznurku dotarły do zasypanego śniegiem lampionu. No, 30 minut z głowy. Szybko do PK2. Mają być doły, a w tym po lewej stronie ścieżki lampion. Punkt zaliczony i gazem na PK3 – gdybyśmy trochę zwolnili! A tak – okazało się później, że po lewej stronie ścieżki był jeszcze jeden, oddalony dół z właściwym PK2. Tym razem było szybko, ale za to z towarzyszem. Następnie nachodzę na „trójkę” i tu konsternacja; punkt jest, ale jakoś dziwnie ustawiony. Czasu coraz mniej. Chwila namysłu, podbijamy go (l. mnoga ponieważ tu spotkałem serdecznego kolegę, Marka Nadolskiego, który mnie wciągnął w tę zabawę i zawsze chętnie służy pomocą i dobrą radą). Teraz na PK4. Przedzieramy się do szosy i tą drogą udaje nam się nadrobić kilka cennych minut. PK4, 5, 6, 7 bez większych niespodzianek. Przechodzimy pod wiaduktem i przez pole w las na PK8. Marek zaczyna kojarzyć teren z jedną z wcześniejszych imprez i z pamięci dyktuje datę na interesującym nas krzyżu. Oczywiście, stosując zasadę ograniczonego zaufania, informację tę naocznie sprawdzamy. Potem znowu prawie z pamięci na PK9 i atakujemy PK10. Czeszemy, czeszemy i w końcu znajdujemy go w wypalonym pniu drzewa. Swoją drogą ciekawe, czy był on specjalnie na tę okazję tak spreparowany? Dwa kolejne punkty to numery słupów linii wysokiego napięcia (nota bene już chyba tylko tutaj spotykana forma oznakowania PK). PK11 to dwa, sąsiadujące słupy do wyboru – jeśli ktoś miał nosa, tudzież namierzał się od torów, to wybrał właściwy. Przecinką do PK12 i dalej na PK13. W międzyczasie walczymy z zadaniami specjalnymi, które, jak się później okazało, miały decydujący wpływ na klasyfikację. Łapiemy PK13 nad kanałkiem przy szosie i spokojnie na metę. Na miejscu okazuje się, że zostało jeszcze kilka minut w zapasie. Później pierwsze, robocze



wyniki i nerwowe wyczekiwanie na niespiesznie schodzącą z trasy konkurencję.

W sumie impreza udana, pogoda niezaspecjalna, ale na mecie stolik sędziowski zaopatrzony niczym bar jakiś (czego tam nie było – kawa, herbata, herbata z rumem... itd.). A więc zaplecze na taką niewyraźną aurę odpowiednie. Co – uwaga Szanowni Organizatorzy – w świetle nowej formuły oceniania zawodów, zapewne wielu sędziów także będzie brało pod uwagę.

W oczekiwaniu na protokół załączam turystyczne pozdrowienia.

Swoimi wrażeniami (i nie tylko) podzielił się

Grzegorz Palicki  
SKKT nr 16 „ŁAZIKI”



T J

1	Lewicki Krzysztof		s s	s s	85	- - 10	95	1000
	Szokalski Krzysztof	-						
2	Banaszek Maciej	-	s s -	s	165	- - -	165	940
3	Banaszek Łukasz	12	s -	-	205	- - -	217	896
4	Woicka Dorota							
	Furmankiewicz Maria	140	s s	s	75	3 5 10	233	882
	Kryciński Michał							
5	Wąsowicz Mieszko							
	Lubowicki Kamil	-	s s	- - - - -	500	- - -	500	654
6	Lagowski Mariusz							

Miejsce	T S	Nazwisko i imię	Pkt za czas	Punkty kontrolne													pkt	Zadania	Razem	TMWi M
				1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13				
1		Ostrowski Maciej	7													s	25	2 10 10	54	1000*
1		Walczyna Dariusz	-	s	s												50	1 3 -	54	1000
3		Cegliński Janusz	-	s	s												50	1 7 -	58	997
4		Tybuś Anna	-	s	s												50	1 10 -	61	994
4		Kamela Robert	-	s	s												50	1 10 -	61	994
6		Kowalczyk Marcin	-	s	s												50	1 10 3	64	992
7		Krochmal Małgorzata	-	s	s												50	4 5 7	66	990
7		Krochmal Grzegorz	-	s	s												50	4 3 9	66	990
9		Furmankiewicz Agnieszka	10	s	s												35	5 10 10	70	986
9		Ruzikowski Krzysztof	2	s	s												50	5 10 3	70	986
11		Nadolski Marek	-	s	s												50	4 10 10	74	983
12		Palicki Grzegorz	-	s	s												50	5 10 10	75	982
13		Łuc Stanisław	-	s	s										s		75	1 - -	76	981
14		Duszyński Mateusz	-	s	s										s		75	1 1 -	77	980
15		Makieła Kazimierz	7	s	s										s		75	1 1 1	85	974
15		Stańczyk Krzysztof	-	s	s										s		75	7 3 -	85	974
17		Banaszek Janusz	-	s	s										s		75	- 10 1	86	973
18		Stańczyk Janina	2	s	s										s		75	7 3 -	87	972
18		Korzętowski Adam	-	s	s										s		75	2 5 5	87	972
18		Milej Jan	-	s	s										s		75	- 2 10	87	972
18		Orzechowski Piotr	-	s	s										s		75	- 2 10	87	972
22		Wesołowski Rafał	-	s	s										s		75	3 4 8	90	969
23		Szokalski Piotr	-	s	s										s		75	2 10 10	97	963
24		Pielechowski Krzysztof	10	s	s										s		75	10 10 1	106	956
25		Nowakowska Anna	10	s	s										s		85	5 10 10	120	944
26		Zaręba Grzegorz	8	s	s										s s		100	10 10 5	133	933
27		Zielczyński Mieczysł. 10%	70	s											s s		75	- 2 10	157	912
28		Zielczyńska Helena 10%	130	s											s s		75	- 1 10	216	862
29		Siwiec Mariusz	140	s	s										s		75	3 5 10	233	847
30		Pyzel Piotr																		



## WYRYPIARSKA IMPREZA

Regulamin imprezy dotarł już prawie w ostatniej chwili. Jak się okazało zamiast jechać do Wiązownej w sobotę, trzeba było wybrać się w niedzielę 28.02.99 do Otwocka. Takie zawirowania jeszcze przed samą imprezą.

Będąc wiele razy na imprezach otwockich, nie miałem okazji poznać bliżej Otwocka. Na początek dotarliśmy w gościnne mury oddziału, gdzie przywitał nas kierownik imprezy – Paweł Ajdacki, autor dwóch pierwszych etapów. Po krótkiej odprawie i losowaniu numerów startowych, wyruszyliśmy na trasę pierwszego etapu pod nazwą „Otwocka starówka”. Ale żeby tam dotrzeć, należało zaliczyć etap „0” pod nazwą „Spacerek”, który przedstawiono szkicem drogi oraz opisem słownym, a przejść go trzeba było w tempie 4 km/godz. i rozwiązać jedno zadanie specjalne. Po przejściu ok. 700 m. dotarliśmy do startu I etapu. Tutaj otrzymaliśmy mapę Otwocka w skali 1:10 000 z naniesionymi trzema PK. Aby nie było zbyt prosto, to pozostałe PK były zakodowane azymutami i odległościami z różnych PK, które w warunkach polowych trzeba było dopiero rozkodować. Ale i to być może byłoby proste, dlatego też budowniczy ukrył część mapy pod wielką nazwą imprezy. Po wyznaczeniu azymutów (dobrze, że pogoda dopisywała) okazało się, że wyznaczone PK znajdowały się pod napisem. Ciekawostką tej trasy były same PK – były nimi numery posesji. Dodatkową atrakcją było zastosowanie obszaru, w którym należało odszukać wszystkie posesje (6?). Poza tym należało być czujnym na trasie by rozwiązać dwa zadania specjalne, w których pytano o nazwę willi i co znajduje się w jednym z budynków pod konkretnymi adresami. Z tym budynkiem były pewne problemy, gdyż idąc na PK 11 widać było tablicę do apteki, ale na samym budynku już nic nie było – apteka już nie istniała. Dzięki oglądaniu budynków, a czasami ich typowaniu, mieliśmy okazję zapoznać się z zabudową Otwocka,

10

wyobrażając sobie jego świetniejsze czasy. Ostatni, 15 PK ukryty był pod symbolem mety, co nie wszyscy zauważyli. Ale za to po oddaniu karty każdy otrzymał batonik i herbatę (czasem wzmocnioną).

Etap II pod nazwą „Meran” jak sama nazwa wskazuje przebiegał już po terenach leśnych tej okolicy. Tutaj dla odmiany ustawiono tradycyjne lampiony, ale mogły być też numery słupów. I tym razem na 12 PK trzeba było wykreślić sześć, za pomocą cyrkla, co stwarzało możliwość powstania punktów podwójnych. Pewne problemy na trasie związane były z poszukiwaniem drugiego z podwójnych PK5 umieszczonego w pobliżu działek. Widocznie jeszcze przed imprezą znalazł swojego kolekcjonera lub wroga, gdyż nie pozostało po nim śladu. Inną trudnością było pokonanie LOPki, która przebiegała wzdłuż pełnego wody rowu, na łąkach, następnie wzdłuż linii energetycznej do polnej drogi. Ładna pogoda sprawiła, że śnieg topniał w oczach i na łące i polu powstały wielkie rozlewiska. Nikt kto nie miał kaloszy nie przeszedł tego odcinka suchą nogą, chyba że oszacował numery trzech kolejnych słupów i ominął zdradziecki teren. I tym razem ostatni PK wypadł przy samej mecie. Po zakończeniu tego etapu czekał nas jeszcze spacer do bazy, gdzie na terenie posesji oddziału czekało przyjemne ciepło ogniska, przy którym można się było trochę podsuszyć i conieco skosztować z własnych zapasów.

Z błógiego stanu odrętwienia wyrwał nas głos organizatora, który wyczytywał kolejne numery startowe do etapu nocnego. I choć było jeszcze dość jasno, pierwsze zespoły wyruszały na trasę trzeciego etapu. Etap zbudowany przez Dominika Ośko, który w ten sposób zainaugurował swą działalność wśród budowniczych, rozpoczął się dwukilometrowym odcinkiem na regularność marszu. Zapadł zmrok. Po dojściu do stacji PKP w Śródborowie otrzymaliśmy mapy, na których przedstawiono 12 PK oraz LOPkę na fragmentach pełnej mapy układającej się

11



w napis „WYRYPA 99”. Aby nie było tak prosto, mapa była częściowo nieczytelna z powodu kiepskiego ksero. Litery mogły być styczne lub mieć wspólne fragmenty. Ciekawostką trasy był brak kredek przy PK, co mogło niektórym zespołom wiele ułatwić. Pierwszy PK to marsz na azymut na róg niewielkiego ogrodzenia. Trafiamy w pięć razy większe ogrodzenie, które staramy się obejść ze wszystkich stron, aby znaleźć jakieś wejście. Gromadzą się kolejne zespoły i coraz bardziej stają się agresywne psy z okolicznych zabudowań. Piszemy BPK i w drogę na następne PK w łańcuszku uczestników. Ciężko zgubić rywali. Pewne problemy mamy z przejściem na PK10 i PK11, a pomiędzy nimi na PK9, którego nie ma w terenie. Z tego miejsca zostaje jeszcze PK12 oddalony o ponad półtora kilometra i wypada gdzieś w pobliżu mety. Jak się okazało wisiał na szybie samochodu z obsługą mety. Ci, którym czas się kończył zapominali go podbić, a ci którzy to widzieli, milczeli w oczekiwaniu na błąd rywala. Świadkiem tych nocnych zmagania był księżyc, który wyszedł w pełni i oświetlał nam drogę powrotną do bazy. Tutaj szybkie potwierdzenie na OInO i w drogę do pociągu, aby zdążyć w domu na spóźnioną kolację.

Po wstępnej analizie wydaje się, że o wynikach końcowych zdecydował etap pierwszy, gdzie wszyscy popełniali błędy. Następne etapy nie przynosiły już takiego różnicowania w czołówce. Niestety i ja sam złapałem „głupie” punkty karne za limit, gdyż spojrzałem na czas juniorów. Te dodatkowe 10 minut kosztowało chyba zwycięstwo. Szkoda, że nie udało się wygrać i zgromadzić kompletu punktów.

Wyrypiarz – Andrzej Krochmal

**12** Od red.: Nie zamieszczamy wyników, gdyż protokół imprezy do tej pory nie opuścił granic Otwocka.

# I WiMnO '99

W niedzielę 25.04.99 r. odbył się pierwszy organizowany przeze mnie w Warszawie marsz na orientację „WiMnO '99”. Miejscem były: Rembertów i Zielonka. Pogoda w miarę normalna, czyli trochę chłodno, głodno i do domu daleko (dodatkowo na rowerze) i ciągle wisiał deszcz nad głowami, a chwilami nawet tak nisko, że się go wyraźnie czuło.

Lampiony rozwiesiłem już w sobotę, więc w niedzielę od razu czekałem na potencjalnych kandydatów do startu w imprezie. Najpierw pojawili się Wojtek (TS) i Marcin (TJ) Drozda. Sądziłem, że chętnie od razu wystartują, a oni wyciągają regulaminy „10 x SOLO” i mówią, że w zasadzie przyjechali w celach promocji i reklamy swojej imprezy. Na szczęście jednak postanowili wystartować, a reklamę powierzyli mi i mojej asystentce Emilii – co chyba wyszło im na dobre (patrz wyniki).

Wypuściłem ich wcześniej, żeby nie było „tłoku” na starcie. Potem przybywali inni chętni i kolejno byli wypuszczani na trasę. Trasa wydawała się dość łatwa. Na pełnej mapie niżej podpisany budowniczy poumieszczał dla „zaciemnienia sprawy” trochę rysunków, czasami nawet odpowiadających treści mapy, np. rysunek linii elektrycznych na skrzyżowaniu takich linii. Głównym motywem było logo imprezy (młoda para na ławce wśród liści i ptaków – wszak to była wiosna i wkrótce maj) na środku mapy, gdzie zostało zaznaczonych kilka PK, w tym jeden naiwnie wśród liści i bez oznaczenia (PK4), za to z rymowanym opisem. Dodatkowo było zadanie: odległość i azymut na komin w EC Kawęczyn, ul. Chełmżyńska 180. Jako podpowiedź, podana została wysokość komina: 295 m oraz liczbą białych i czerwonych pasów na nim (odpowiednio 18 i 19, a w rzeczywistości odwrotnie), co sądząc po wynikach bardzo

**13**



pomogło uczestnikom w rozwiązaniu zadań. Oczywiście takie zadania są już bardzo znane z innego cyklu imprez, ale jego umieszczenie tutaj związane jest z pracą, w której często spotykam się z EC Kawęczyn (w telekomunikacji). Dodatkowo umieszczona została LOP-ka, którą uczestnicy powinni byli przebyć dwukrotnie (potwierdzając PK przy jednym przejściu), co było związane z dojsciem do pomnika-mogiły z omińnięciem szkoły leśnej.

Ogólnie wystartowało 16 osób, powróciło także 16, więc bilans się zgadza. Troszkę mało, ale może w przyszłym wieku...

### Wyniki.

#### Kategoria TS:

- |                                       |         |
|---------------------------------------|---------|
| 1. Wojciech Drozda                    | 35 pkt. |
| 2. Tomasz Gronau,<br>Magda Przybylska | 38 pkt. |
| 3. Leszek Herman-Iżycki               | 40 pkt. |
| 3. Maciej Ostrowski                   | 40 pkt. |
| 5. Anna Trykozko,<br>Urszula Trykozko | 63 pkt. |
| 6. Grzegorz Zaremba                   | 65 pkt. |

#### Kategoria TJ:

- |                          |          |
|--------------------------|----------|
| 1. Marcin Drozda         | 34 pkt.  |
| 2. Urszula Herman-Iżycka | 107 pkt. |

#### Kategoria TP:

- |  |          |
|--|----------|
| 1. Paulina Siwiec,<br>Adam Siwiec,<br>Mariusz Siwiec               | 30 pkt.  |
| 2. Katarzyna Drygiel,<br>Radosław Kwiatkowski<br>Piotr Lewandowski | 240 pkt. |

Dariusz Walczyna (ps. WalDar)

## I Wiosenny Marsz na Orientację WiMnO

A.D. 99

**MAPA WZORCOWA**

	1 PK1	2 PK2	3 PK3	4 PK4	5 PK5	6 PK6	7 LOP	8 LOP
K n l	76	7	78	92	82	77	27	67
T S	87	11 XI 1939	86	89	51			
K n l	21	7	64	92	13	77	27	67
T J	87	11 XI 1939	68	97	88			
K n l	21	7	02	13	77	27	67	87
T P	11 XI 1939	61	97	88				

**Limity czasu:**  
 Kategoria TS: 100 + 30'  
 Kategoria TJ: 120 + 30'  
 Kategoria TP: 100 + 30'

**Długości tras:**  
 Kategoria TS: 3 800 m  
 Kategoria TJ: 3 800 m  
 Kategoria TP: 3 230 m

Skala mapy: ok. 1 : 10 640 (500 m = 4,7 cm).

**Zadanie specjalne:**  
 Azymut na komin w EC Kawęczyn wynosi: 206°  
 Odległość z 2 PK LOP do kominu wynosi: 2 230 m.

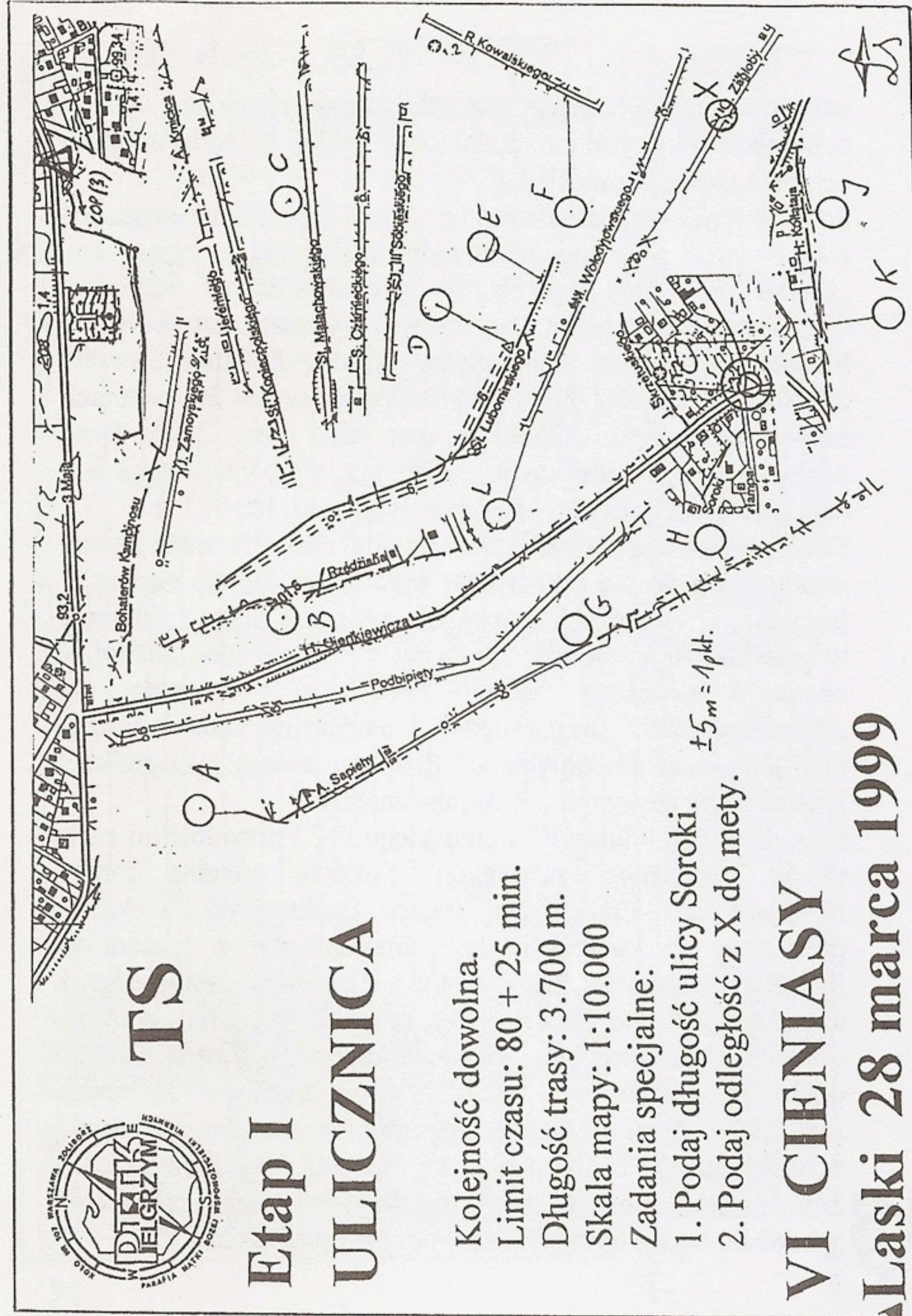
*Budowniczy trasy:  
 Dariusz Walczyna 99nO*



# VI Cieniasy'99

Pewnie nie tylko ja bardzo lubię imprezy dwuetapowe. Dwa różne zadania, dwie różne koncepcje, dwie mapy – słowem: sama radość! Trzy etapy wymagają już raczej noclegu – kłopot dla organizatorów i dla uczestników. Jeden etap to minimum, ale i ryzyko: uda się – to świetnie, ale jak „padnie” – cała impreza leży. Dwa etapy dają organizatorom znakomitą możliwość „rehabilitacji”. Gdy w pierwszym np. zaryzykują nową koncepcję, która – dajmy na to – nie chwyci, to jeszcze zawsze pozostaje etap II i możliwość poprawy wrażenia.

Tak właśnie trochę było na VI CIENIASACH przeprowadzonych przez żoliborskich *Pielgrzymów* na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej 28 marca 1999r. Etap I („Ulicznica”; 3700 m., 80+25 min.) polegał w istocie na sklejeniu w całość planu osiedla z 14 ciągów ulic (wąskich pasków mapy o szerokości 3-4 mm) oraz z dwóch pełniejszych fragmentów ze startem i metą, a tylko te dwa fragmenty łączyły się ze sobą w sposób oczywisty. Ulice, jak wiadomo, przeważnie krzyżują się ze sobą. Autor nie utrudnił zadania poprzez zakrycie lub zniekształcenie skrzyżowań, a nawet pozostawił nazwy ulic, w tym też fragmenty nazw ich przecznic, jeśli występowały w obrębie skrzyżowań. Nie pomogło to jednak mojej (osłabionej chyba) spostrzegawczości. Miałem na przykład duże trudności z dopasowaniem pozostawionej sylaby „...go” do którejś z ulic występujących w zadaniu. Podejrzenie padło na ul. Czarnieckiego. Ale dlaczego nie Małachowskiego? A do wyboru miałem jeszcze: Wołodyjowskiego, Kowalskiego, Konicpolskiego, Zamojskiego, ewentualnie Skrzetuskiego, a nawet Lubomirskiego. Dobrze, że śp. Henryk Sienkiewicz nie





umieścił w *Trylogii* więcej nazwisk kończących się na „...go” w dopełniaczu, którymi czcigodni radni gminy Izabelin mogliby ochrzcić ulice swego osiedla!

Po dobrym kwadransie szamotania się (konceptyjnego) postanowiłem więc zmienić metodę i spróbować zasięgnąć tzw. „języka”, aby odtworzyć plan na podstawie zeznań tubylców. Okazało się to niepotrzebne, bowiem na rogu ulicy 3 Maja i Sienkiewicza wyżej wspomniane Władze Lokalne ustawiły zupełnie przyzwoity plan osiedla. Po dalszych 20 minutach miałem już w ręku całkiem zręczny szkic trasy. Dzięki temu udało mi się (w szaleńczym tempie, aby nie wypaść poza tani czas) nie zaliczyć „tylko” trzech z wymaganej liczby PK.

Dość głupich żartów, za które przepraszam. Na serio zatem: zadanie okazało się zbyt trudne w zadanym limicie czasu. Po imprezie, w warunkach biurowych, rozcięcie mapy i sklejenie w prawidłową siatkę ulic zajęło mi 40 minut. Idąc głębiej w ocenie: największą wadę „Ulicznicy” stanowiła jej „kryminogenność”. Mając podkład geodezyjny, zadanie można było rozwiązać błyskawicznie. Podobno zresztą taki podkład ktoś na imprezie zgubił... ktoś inny znalazł...

Etap drugi („Jubileusz Kampinoskiego PN”) przyniósł mi za to pełnię prawdziwej satysfakcji. Solidna, rzetelna robota budowniczego. Etap godny imprez pucharowych, ciekawy, przejrzysty w koncepcji choć urozmaicony, z rozsądnym limitem czasowym. Szkielet trasy stanowiła szwajcarka z sześcioma PK. Od pięciu z nich prowadziły po trzy odejścia (azymut + odległość) do PK dodatkowych – dwa złe, jedno dobre; prawidłowy wybór gwarantowało bezbłędne rozwiązanie testu z wiedzy o regionie (zapowiadanego zresztą w regulaminie). To bardzo udany sposób połączenia wiedzy krajoznawczej z orientacją i – nie ukrywam – takie połączenie spodobało mi się na tegorocznej imprezie najbardziej.

18

Msc	Nazwa drużyny	Etap I										Etap II										TMWIM										
		bpk	pk	zm.	pkm	z.o.	czas	zad.	1	zad.	2	pk	kar	przel	msc	bpk	pk	zm.	pkm	z.o.	czas		zad.	1	zad.	2	pk	kar	przel	msc	suma	pkt
1	Skład drużyny Kazimierz Makieła	50				105	7	162			983	2									2	2	59						990	3	1973	1000
2	Andrzej Krochmal	90	25			24	1	140			1000	1									7		87					960	7	1960	993	
3	Drozdzy Wojciech Drozda	90	50	10		155	5	7	317		860	6									30	5	50				1000	1	1860	943		
4	Grysik Grzegorz Zaremba	25				265	10	7	307		867	5									50	10	75				973	6	1840	933		
5	Andrzej Przychodzeń	100				55	7	1	163		982	3									20	140	10	210			828	15	1810	917		
6	Wai-Ka Dariusz Walczyna	180	75			24	10	1	290		881	4									40	20	10	130			914	11	1795	908		
7	SKKT 16 Łaziki Marcin Nagowski	90	125			145	5	10	375		813	9									30	12	72			976	5	1799	907			
8	MT Marek Nadojski	270				105	10	10	395		798	10									30	7	4	66			983	4	1781	903		
9	Łapki Tomasz Gronau	270				45	10	3	338		843	7									29	1	110			935	9	1778	901			
10	Dwie Łaski Malgorzata Krochmal	90	125			125	3	10	353		831	8									40	8	103			943	8	1774	899			
11	Grzegorz Palicki Mateusz Duszyński	270				465	3	1	469		739	11									20	21	10	51			999	2	1738	881		
12	Noctividus Alfa Leszek Herman-izycki	540	50			10	95	10	10	715	544	16									60	25	10	125			919	10	1463	742		
13	KTG Magury Krzysztof Ruzikowski	270	125			245	10	650		595	15										20	130	9	184			856	14	1451	735		
14	Osemka II Elzbieta Myslon	540	90			75	10	10	725		536	17									50	20	2	162			880	13	1416	718		
15	Osemka I Dorota Ankwiat	720	50			10	25	10	825		456	19									10	110	26	146			897	12	1353	686		
16	Noctividus Beta Wojciech Maszer	270	100			175	10	10	565		663	13									20	290	10	460			559	16	1222	619		
17	160 WDH Polonina Adam Wąsowski	630				2	10	642		602	14	600	40								30	10	680			323	17	925	469			
18	32 WDH Gawra Marcin Kowalczyk	540				1	7	1	549		675	12	690								90	20	21	2	823		169	19	844	428		
19	Nimfa Anna Nowakowska	720	25	20		45	10	820		460	18	150	40	30							20	460	1	701			300	18	760	385		
20	LB 1 P. Mariusz Siwiec Paweł Janowski																														0	

TS

Msc	Nazwa drużyny	Etap I										Etap II										TMWIM								
		bpk	pk	zm.	pkm	z.o.	czas	zad.	pk	kar	przel	msc	bpk	pk	zm.	pkm	z.o.	czas	zad.	pk	kar		przel	msc	suma	pkt				
1	Marciny Skład drużyny Marcin Drozda	180	25	10		60	20	95	10	400	1000	1									50	110	3	193			1000	1	2000	1000
2	SKKT 16 Łaziki Mariusz Łagowski	180	100			145			425		978	2	120	90							50	9	10	279			908	3	1885	943
3	MKT Od. Praski Bartłomiej Rogowski	360	50			115	10	535		892	3										40	160	3	218			973	2	1855	928
4	Grubasy 99 Agnieszka Lis	360	50			100	20	10	540		877	4	150	65							30	40	10	315			869	4	1746	873
5	LB 2 PM Michał Bany Przemek Orzechowski	180	65			90	365	10	710		728	5	900	15							20	21	10	966			169	5	897	449

TS

19